

I. ARTYKUŁY — ARTICLES

JANUSZ OSTOJA-ZAGÓRSKI (Poznań)

PROBLEMY MODELOWEGO UJĘCIA GOSPODARKI W PRADZIEJACH*

UWAGI WSTĘPNE

Od szeregu już lat toczy się w polskiej literaturze archeologicznej dyskusja nad rozbudową teoretycznych podstaw prahistorii¹. Trudno byłoby jednak omawiać tu bardziej szczegółowo etapy badań nad zagadnieniami teoretyczno-metodologicznymi. Ograniczę się więc do wskazania na istotne w moim odczuciu momenty przełomowe. Wyraźnie dostrzegalny wzrost zainteresowań zagadnieniami teoretyczno-metodologicznymi obserwujemy na początku lat sześćdziesiątych². Ważną rolę inspirującą odegrały tu nieco wcześniejsze rozważania W. Hensla³ na temat istotnych kwestii terminologicznych. Od tego czasu, jak się wydaje, zaczęto zwracać uwagę na błędne często stosowanie takich pojęć, jak: archeologia i prahistoria oraz wynikające z tego konsekwencje. Uwypuklona została w sposób wyraźny rola prahistorii, która „ma w odniesieniu do czasów najdawniejszych to samo zadanie co historia (w węższym tego słowa znaczeniu) dla czasów późniejszych, to znaczy zajmuje się całością pro-

* Artykuł ten w wersji skróconej był przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Komisji Archeologicznej PTPN w Poznaniu. Wyrazy podziękowania kieruję pod adresem wszystkich Koleżanek i Kolegów, których wypowiedzi wniosły wiele nowych elementów w problematykę będącą przedmiotem zaprezentowanych rozważań. Bardzo dużo skorzystałem również uczestnicząc w seminariach z zakresu metodologii historii prowadzonych przez prof. dra habil. Jerzego Topolskiego, pod adresem którego kieruję słowa podziękowania za wskazówki metodyczne oraz cenne informacje bibliograficzne. Dziękuję również doo. drowi habil. Maciejowi Hennebergowi za przejrzanie tekstu i krytyczne uwagi.

¹ Por. tu zwłaszcza postulat W. Hensla sformułowany w wykładzie inauguracyjnym Pierwszą Sesję Archeologiczną Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN (1957).

² Por. tu np. S. Tabaczyński 1964, s. 221 i n.; J. Żak 1966, s. 67 i n.; A. Dymaczewski 1966, s. 267 i n.

³ W. Hensel 1958, s. 175 i n.; 1973, s. 131 i n.

cesu historycznego"⁴. Ogólna wiedza metodologiczna, jak i pogłębiona znajomość teorii rozwoju społecznego stała się więc nieodzowna dla prahistoryka zajmującego się całością procesu dziejowego na swoim odcinku chronologicznym⁵.

Wydawać by się mogło w związku z tym, że zagadnienia teoretyczne wejść na stałe do kręgu zainteresowań badaczy zajmujących się rekonstrukcją najdawniejszych dziejów ziem polskich. Niestety w dalszym ciągu przeważają u nas poglądy minimalizujące znaczenie teorii dla praktyki badawczej. Często również pojawiają się głosy negujące znaczenie wszelkiej refleksji teoretycznej. Większość badaczy jest bowiem nadal przekonana, że teoria niesie dla badań prahistorycznych z reguły szkodliwą i nacisk stereotypów myślowych, które w konsekwencji utrudniają zamiast usprawniać podstawową działalność badawczą. Takie nastawienie wynika w dużej mierze z różnorakiego rozumienia takich pojęć jak metodologia⁶ czy też teoria⁷. Poglądy minimalizujące znaczenie teorii dla praktyki naukowej są ciągle jeszcze również aktualne wśród przedstawicieli innych dyscyplin zaliczanych do szeroko rozumianych nauk historycznych⁸.

Od pewnego jednak czasu coraz bardziej upowszechnia się wśród prahistoryków przekonanie, iż w podejmowanych badaniach nie możemy ograniczać się jedynie do interpretacji źródeł archeologicznych⁹. Przekonano się bowiem niejednokrotnie, że takie zawężenie pola obserwacji doprowadza jakże często do konieczności rezygnacji nie tylko z prób odpowiedzi na pytania formułowane już w literaturze przedmiotu, lecz zmusza do pomijania kluczowych niekiedy zagadnień. W prahistorii zaczęto więc zwracać uwagę na rolę „wiedzy pozaźródłowej” pełniącej w procesie badawczym funkcję „swoistego układu sterowniczego”¹⁰. Warto się może w związku z tym zastanowić nad rolą wspomnianej „wiedzy pozaźródłowej” w badaniach prahistorycznych, która nie będąc jak wiemy zbiorem informacji o faktach mieści się w obszarze szeroko rozumianej nauki historycznej.

Przede wszystkim uzmysłowić sobie musimy, że status teorii w znaczeniu

⁴ W. Hensel 1971, s. 450 - 451. Warto tu zauważyć na marginesie, iż pojawienie się pracy D. L. Clarke'a (1968) przypomniało niejako dawne spory o zakresy i znaczenie terminów „archeologia” i „prahistoria” (por. tu w polskiej literaturze np. W. Holubowicz 1961, s. 32 n). Argumentacja Clarke'a, który opowiada się za nieuznawaniem prahistorii nie jest jednak w pełni przekonująca. Zob. w tej kwestii S. Tabaczyński, E. Pleszczyńska 1974, s. 10 - 14.

⁵ S. Tabaczyński 1964, s. 251 - 252.

⁶ J. Topolski 1973, s. 33.

⁷ Teoria w naukach historycznych rozumiana jest w sposób dwojaki: w sensie ontologicznym (czy metafizycznym), a więc jako teoria przedmiotu poznania historycznego czyli dziejów oraz w sensie epistemologicznym (gnoseologicznym), a więc jako teoria poznania historycznego, obejmująca zagadnienia prawdy, obiektywizmu i prawdopodobieństwa poznania itd. Por. A. F. Grabski 1978, s. 5 - 6.

⁸ K. Zamiaty 1974, s. 8 i n.

⁹ S. Tabaczyński 1971, s. 29, przyp. 25.

¹⁰ J. Topolski 1967, s. 19 i n.

ontologicznym jest w nauce historycznej odmienny niż teorii w znaczeniu epistemologicznym¹¹. W pierwszym bowiem przypadku konstytuuje ona przedmiotową metodologię historii¹², wyznaczając przedmiot zainteresowania nauki historycznej, w drugim natomiast stanowi podstawę pragmatycznej metodologii historii¹³, określając ogólne procedury badawcze dla poznania owego przedmiotu na każdorazowym etapie rozwoju nauki historycznej. Widzimy zatem, że teoria w drugim z wymienionych znaczeń jest ściśle uzależniona od teorii w znaczeniu pierwszym i poza nią nie istnieje¹⁴. Dlatego też nie należy ograniczać horyzontu refleksji teoretycznej do teorii poznania, lecz posługiwać się również trzeba w sposób w pełni świadomy wielką ontologiczną¹⁵. Musimy bowiem zdawać sobie sprawę z faktu, że dla historyka (w tym również i dla prahistoryka) wiedza o rozwoju własnej dyscypliny stanowi nieodzowny składnik wiedzy metodologicznej, a nawet umiejętności techniczno-warsztatowych¹⁶. Powyższe stwierdzenie nie jest bynajmniej apelem nawołującym do porzucania pracy nad źródłami i zajęcia się filozofią dziejów, lecz stanowi raczej przypomnienie od dawna zgłaszanych postulatów o konieczności rozbudowy podstaw teoretycznych prahistorii w celu „uniwersalizacji myśli prahistorycznej, przełożenia jej na język wspólny dla wszystkich dyscyplin badających zjawiska społeczne”¹⁷. Nie należy również postulatu tego traktować jako próby zakłócenia dotychczasowego toku badań archeologicznych i prahistorycznych. Nie jesteśmy także skłonni przypisywać teorii sprawczej roli w rozwoju prahistorii pamiętając o tym, iż istotny postęp w badaniach rodzi się najczęściej na styku teorii z praktyką, przy czym ta ostatnia może mieć niekiedy decydujące znaczenie.

W tym miejscu pojawia się istotne pytanie o cel niniejszego artykułu. Jest nim mówiąc najbardziej ogólnie wskazanie na konieczność dalszego, stałego rozwoju podstaw teoretycznych badań prahistorycznych, który jest możliwy przez szersze niż do tej pory wykorzystywanie dorobku metodologicznego innych nauk historycznych. Pośrednio chodzi nam również o wskazanie na istotne znaczenie refleksji metodologicznej, która pozwala nam śledzić przemiany dokonywane się w aparaturze pojęciowej prahistorii. Jednym z istotnych przejawów działań zmierzających do doskonalenia aparatury pojęciowej powinno być dążenie do „wzrostu empirycznej wrażliwości języka nauki”¹⁸. Mówiąc w sposób uproszczony chodzi tu zwłaszcza z jednej strony o zmniejszenie nieostrości pojęć, z drugiej natomiast o stopniową eliminację nierozstrzygalnych twierdzeń, co jest dopiero możliwe z chwilą wprowadzenia

¹¹ A. F. Grabski 1978, s. 5 - 6.

¹² J. Topolski 1973, s. 193 i n.

¹³ J. Topolski 1973, s. 269.

¹⁴ A. F. Grabski 1978, s. 29 - 30.

¹⁵ A. F. Grabski 1978, s. 30.

¹⁶ J. Serczyk 1978, s. 133.

¹⁷ S. Tabaczyński 1964, s. 259.

¹⁸ T. Pawłowski 1978, s. 82.

określeń metrycznych, umożliwiających formułowanie ilościowych zależności między zjawiskami¹⁹.

Wylania się jeszcze problem konieczności dalszego rozwoju podstaw teoretycznych prahistorii przez szersze niż do tej pory zastosowanie kwantyfikacji i metody modelowej. Z dalszych naszych rozważań wyłączamy tymczasem kwantyfikację przypominając, że „ma ona miejsce wówczas dopiero, gdy historyk zmusza do mówienia nowych rzeczy źródła statystyczne, bądź też sam w oparciu o źródła niestatystyczne zestawia pewne serie ilościowe”²⁰. Widzimy więc, iż dopiero kwantyfikacja wydarzeń w dowolnie porównywalnych jednostkach pozwala na bardziej zobiektywizowane uporządkowanie interesujących nas faktów archeologicznych niż zdanie się jedynie, jak to przeważnie ma miejsce, na intuicję badawczą. Stosowanie metod ilościowych powinno również w prahistorii prowadzić do łatwiejszego ustalenia odpowiedzi na pytanie typu „dlaczego”, głównie dzięki możliwości selekcji i hierarchizacji czynników sprawczych danego zjawiska²¹. Z drugiej strony musimy jednak pamiętać, że bezrefleksyjne posługiwanie się metodami ilościowymi doprowadzić może do pseudoobiektywizacji w prahistorii — podobnie zresztą jak próby wprowadzenia niektórych pojęć szczególnie modnej ostatnio cybernetyki do archeologii może wywołać niepotrzebny „szum informacyjny”²². Postulując szersze niż do tej pory wykorzystywanie metod kwantyfikacyjnych mam na myśli kwantyfikację mającą charakter konkretyzacji ilościowej. „Nowa kwantyfikacja (w takim ujęciu — podkr. JOZ.) [...] stanowi element świadomie stosowanej metody modelowej (połączonej zwykle z teorią), podczas gdy w przypadku tradycyjnej procedury dane ilościowe uważane są za statystyczne rozszerzenie opisu historycznego, a czasami wyjaśniania”²³.

Jak nietrudno się więc zorientować sygnalizowane uprzednio różnice dotyczą głównie podejścia, a nie metod i technik ilościowych. Chcąc zatem rozszerzać zakres wykorzystywania kwantyfikacji w badaniach prahistorycznych, musimy równocześnie podejmować próby zastosowania metody mode-

¹⁹ T. Pawłowski 1978, s. 48 i n.

²⁰ J. Topolski 1976, s. 33.

²¹ S. Piekarczyk 1974, s. 71 i n.

²² S. Tabaczyński, E. Pleszczyńska 1974; s. 91; L. Steiger 1971, s. 67 - 70.

W tym miejscu nasuwa się ważna, jak sądzę, refleksja. Otóż jakże często zafascynowani ścisłością warsztatu matematycznego zapominamy z reguły o „kosztach” owej ścisłości, gdy tymczasem ten dylemat dobrze rozumieją sami matematycy: „[...] osiągnięcie absolutnej ścisłości jest możliwe tylko przez eliminację znaczenia. Ale jeśli będę miał wybierać między ścisłością a sensem, to wybiorę bez wahania sens [...]”. R. Thom 1974, s. 136. Nie możemy zatem nie dostrzegać obaw wyrażanych przez samych matematyków, zwłaszcza, iż są one zbiczne z wątpliwościami co do wartości poznawczych tendencji matematyzującej w badaniu odległych epok. „Czy nie będzie to dość często, zwłaszcza dla uboższych w źródła okresów swoisty werbalizm o zacięciu matematyzującym, pokrywającym naszą niewiedzę, półwiedzę czy ćwierćwiedzę, niewymierną zresztą w jakichkolwiek procentach”. A. Gieysztor 1967, s. 149.

²³ J. Topolski 1974, s. 63.

lowej, zwłaszcza do rekonstrukcji gospodarki populacji pradziejowych. Przede wszystkim zatem musimy się odwołać do dorobku metodologicznego tych dyscyplin historycznych, które osiągnęły pozytywne rezultaty posługując się właśnie metodą modelową. Do najbardziej zaawansowanych w tym zakresie należą zwłaszcza demografia i historia gospodarcza, głównie z uwagi na wysoki stopień ich konceptualizacji czyli nasycenia konstrukcjami teoretycznymi i metodycznymi²⁴. W dalszej części naszych rozważań będą nas interesowały szczególnie możliwości wykorzystania metody modelowej do rekonstrukcji gospodarki populacji pradziejowych. To co w dalszym ciągu proponujemy będzie miało charakter programu badawczego, a zarazem niewątpliwie dyskusyjnego sposobu rozumienia przemian gospodarczych dokonywających się w niżowej strefie dorzecza Odry i Wisły w pradziejach, głównie jednak na przełomie epok brązu i żelaza, a więc w okresie halsztackim.

MOŻLIWOŚCI ZASTOSOWANIA METODY MODELOWEJ W PRAHISTORII

Zanim wskażemy na rysujące się już aktualnie możliwości posługiwania się metodą modelową chcemy przedstawić krótką oczywiście charakterystykę tej metody postępowania badawczego, odwołując się głównie do doświadczeń zdobytych przez historyków gospodarczych.

Tocząca się od szeregu lat walka z historią zdarzeniową jako formą narracji historycznej stała się niewątpliwie impulsem do rozwoju metody modelowej, która znalazła stosunkowo najszersze zastosowanie właśnie w „nowej” historii gospodarczej²⁵. Badacze zajmujący się dziejami gospodarczymi od dawna próbowali zdać sobie sprawę z tego czym jest, a raczej powinien być model w badaniach Przeszłości Rzeczywistej Ekonomicznej (PRE) i jakie powinny być zasady jego konstrukcji. F. Braudel np. rozumiał model jako zbiór określonych stwierdzeń²⁶. Konstrukcja modelu nie jest jednak sprawą prostą, bo jak podkreśla W. Kula „jest zadaniem bardzo delikatnym i zawsze w najwyższym stopniu dyskusyjnym. Wymaga wyabstrahowania jednych elementów, a pominięcia innych”²⁷.

Mówiąc inaczej model powstaje na drodze idealizacji PRE przez „zawieszenie” niektórych fragmentów naszej wiedzy o niej²⁸. Punktem wyjścia dla konstruowania modeli jest zatem konieczność zastosowania się do dwóch istotnych dyrektyw badawczych, z których najważniejsza jest dyrektywa ujmowania rzeczywistości historycznej z dwóch punktów widzenia: a więc działań ludzkich (czyli „tworzenia” historii) oraz procesów i faktów nie uj-

²⁴ J. Topolski 1978, s. 25, przyp. 1.

²⁵ J. Topolski 1973a, s. 415, 1977, s. 133 - 148.

²⁶ F. Braudel 1969, s. 64.

²⁷ W. Kula 1967, s. 42.

²⁸ Szersze wyjaśnienie tego terminu por. J. Topolski 1974, s. 63 i n.

mowanych w kategorii ludzkich działań²⁹. Widzimy więc, że cała trudność przy próbach rekonstrukcji badanej przez nas przeszłości gospodarczej polega na ścisłym powiązaniu dwóch procedur: rekonstrukcji faktów historycznych oraz ich wyjaśniania. Ponieważ zarówno działania ludzkie, jak ich rezultaty, wymagają odtwarzania i wyjaśniania, dla programu realizacji względnie całościowego badania historyczno-gospodarczego zachodzi konieczność powiązania ze sobą czterech istotnych elementów: działań ludzkich, ich rezultatów, ustalania faktów historycznych oraz ich wyjaśniania³⁰.

Bez trudu zorientować się możemy, że są to zadania dosyć skomplikowane i niełatwe w realizacji. Jedyne skuteczną drogą postępowania badawczego jest tu zdaniem J. Topolskiego³¹ rozumowanie modelowe, polegające na konstruowaniu na podstawie teorii i danych faktycznych uproszczonego obrazu badanej Przeszłej Rzeczywistości Ekonomicznej (PRE)³². Głównym elementem metody modelowej jest procedura konkretyzacyjna lub eksperymentowanie na modelu. W przypadku modeli formułowanych w kategoriach jakościowych lecz takich, które mogą być stosunkowo łatwo kwantyfikowalne, konkretyzacja polega na znajdowaniu danych ilościowych i wprowadzaniu ich kolejno do uprzednio skonstruowanego modelu. W przypadku modeli ekonometrycznych polegała będzie ona na kwantyfikacji czynników wyjaśniających (zmiennych niezależnych przyjętych w modelu), a następnie kwantyfikacji tych czynników, które nie zostały eksplicite włączone do modelu. Konkretyzacja, która jak nietrudno się domyślić, jest w zasadzie procesem nieskończonym, polega na stopniowej eliminacji założeń idealizacyjnych i ma na celu zbliżenie modelu do rzeczywistości oraz pozwala równocześnie na weryfikację skonstruowanego przez nas modelu³³.

W badaniach historyczno-gospodarczych wyróżnia się cztery typy konkretyzacji³⁴: terytorialną, chronologiczną, źródłową i ilościową. Trudno byłoby z uwagi na konieczność zachowania zwięzłości wypowiedzi bliżej charakteryzować poszczególne typy konkretyzacji, zwłaszcza że zostały one omówione w sposób niewątpliwie bardziej kompetentny w literaturze metodologicznej³⁵, chciałbym z naciskiem podkreślić, iż konkretyzacja niekoniecznie musi być wykonana przez autora modelu, lecz może być z powodzeniem w różnym stopniu (w zależności od konkretnych potrzeb badawczych) dokonana przez innych badaczy. Wnioski płynące z przedstawionych rozważań wydają się dosyć oczywiste. Do konstrukcji modeli nie wystarczą nasze subiektywne chęci, lecz niezbędna jest również odpowiednia wyjściowa wiedza teoretyczna.

²⁹ J. To polski 1978, s. 27.

³⁰ Por. tu zwłaszcza wydane stosunkowo niedawno ogólne studium na temat wyjaśniania w historii: P. D. McClelland 1975.

³¹ J. Topolski 1978, s. 28 - 29.

³² Por. przyp. 28.

³³ J. Kmita 1975, s. 80 - 81; L. Nowak 1977.

³⁴ J. Topolski 1977, s. 140 - 142.

³⁵ Por. tu np. J. Kmita 1971, s. 192.

Widzimy więc, że model jest ściśle uzależniony od teorii, która im lepiej odzwierciedla ogólną strukturę rzeczywistości, tym bardziej ułatwia selekcję czynników bądź elementów ubocznych³⁶.

Przed podjęciem badań nad przeobrażeniami gospodarczymi, które są jak wiemy efektem działań ludzkich (spontanicznych czy w jakimś stopniu zorganizowanych) w ramach określonych grup ludzkich, zachodzi konieczność postawienia sobie istotnego pytania: jakie wielkości i zależności należałoby uwzględniać, aby skonstruować model, który byłby ważny dla dziejów gospodarczych doby prądziejowej? Próba odpowiedzi na tak sformułowane pytania wymaga podjęcia zróżnicowanej analizy dostępnych aktualnie archeologom źródeł oraz wszechstronnych studiów prahistorycznych. W wielu wypadkach nie dysponujemy jednak odpowiednimi wynikami badań, co sprawia, iż próby budowania modeli mogą mieć prowizoryczny charakter. Ważne jest jednak, aby konstruowane przez nas modele odzwierciedlały dwie strony procesu historycznego, a więc działania ludzkie i ich rezultaty oraz wskazywały również na „podstawowy mechanizm działań ludzkich ‘produkujących’ proces historyczny”³⁷. Chodzi tu przy tym głównie o bezpośrednie działania gospodarcze, jak i innego typu przynoszące określone efekty gospodarcze. Należałoby się zatem zastanowić co było bezpośrednim impulsem pobudzającym poszczególne grupy ludzkie do działań tego typu? Nie wdając się tu w szersze rozważania przyjąć możemy, iż bezpośrednim motywem działań ludzkich była chęć zaspokajania potrzeb, które najogólniej podzielić możemy na wymogi biologiczne (tzn. chęć utrzymania się przy życiu) i społeczne (dążenie do życia zgodnie z przyjętym dla danej grupy poziomem)³⁸. Dla badań poziomu gospodarki populacji pra-prądziejowych szczególnie istotny jest dalszy podział potrzeb na statyczne i dynamiczne³⁹. W odniesieniu do badanych przez nas grup ludzkich, podobnie zresztą jak i społeczeństw żyjących aktualnie w warunkach azjatyckiego sposobu produkcji, wspomniane wyżej potrzeby miały niewątpliwie charakter statyczny. Głównym celem działania gospodarczego grup ludzkich w prądziejach było więc dążenie do odtwarzania istniejących struktur, nie zaś do ich zmiany, która dokonywać się mogła jedynie stopniowo, w miarę m.in. rozwoju myślenia historycznego⁴⁰.

W prezentowanym szkicu nie miano zamiaru omawiać bliżej wszystkich stosowanych w historii gospodarczej typów modeli, cheiano tylko za pomocą wybranych przykładów wskazać na pozytywne rezultaty, jakie osiągnąć można posługując się na szerszą skalę metodą modelową. Obecnie zastanowimy się w jakim zakresie wykorzystywać można w studiach nad dziejami gospodarki w prądziejach doświadczenia zdobyte przez historyków gospodarczych⁴¹.

³⁶ J. Topolski 1978, s. 28.

³⁷ J. Topolski 1978, s. 28 - 29.

³⁸ J. Topolski 1978, s. 29.

³⁹ J. Topolski 1978, s. 28 - 29.

⁴⁰ J. Topolski 1976a.

⁴¹ J. Topolski 1973b, s. 713 i n.

Zgadza się już od dawna, iż nowoczesna archeologia nie może rozwijać się bez bliskiej współpracy z przedstawicielami innych dyscyplin naukowych. Uzyskane do tej pory bardzo istotne niekiedy rezultaty owego współdziałania badawczego przyczyniły się do przełamania przysłowiowej „bariery dźwięku”⁴². W literaturze przedmiotu natrafiamy jednak na opinie oceniające bardzo sceptycznie rozwój archeologii jako dyscypliny naukowej⁴³.

Nie wdając się tu w szersze rozważania stwierdzić możemy, że wśród przyczyn wpływających na zbyt powolne jeszcze doskonalenie się warsztatu badawczego, zarówno archeologii jak i prahistorii, istotną rolę odgrywają rozbieżności między szybko rozwijającą się teorią badań historycznych a wyraźnie dostrzegalną stagnacją metodyczną w praktyce badawczej prahistoryka⁴⁴. Wydaje się, że dobrym sposobem wyjścia z tego impasu może być szersze niż do tej pory wykorzystanie właśnie metody modelowej. Stosowanie tej metody postępowania badawczego ma już wprawdzie w prahistorii stosunkowo bogatą tradycję i nie ma chyba przesady w stwierdzeniu, iż „w rzeczywistości prahistoria bez modeli pehna jest modeli nie ujawnionych przez badacza”⁴⁵. Daje to wręcz skutki negatywne, ponieważ modele nie ujawniane wymykają się spod kontroli i doprowadzają nader często do wprowadzania do literatury wiedzy spekulatywnej, praktycznie więc niesprawdzalnej. Jedyną drogą postępowania badawczego jest w tym wypadku świadome stosowanie metody modelowej. W ten sposób doszliśmy do istotnego punktu naszych rozważań, mianowicie do myślenia modelowego, a zarazem „świadomości modelowej”⁴⁶.

W tym miejscu konieczna jest, jak się wydaje, dygresja na temat wyróżnianych w metodologii historii typów świadomości historycznej. Otóż w postępowaniu badawczym historyka istotną rolę odgrywa tzw. świadomość nomotetyczna, czyli „wiedza o przyczynach przyczyn” kształcona stale w toku wzbogacania doświadczenia badawczego i wiedzy o przeszłości⁴⁷. Wyróżnić tu możemy za J. Topolskim⁴⁸: potoczną świadomość nomotetyczną czyli zwykłe nagromadzenie wiedzy o zależnościach między faktami, które poznajemy w toku codziennej naszej praktyki życiowej oraz naukową świadomość nomotetyczną⁴⁹. Najbardziej dla badań historycznych (w tym również prahistorycznych) korzystny stan świadomości (nomotetycznej) jest wówczas, gdy nastawiona jest ona na budowanie modeli eksplanacyjnych, podających się zarówno

⁴² W. Hensel 1955, s. 677 i n.

⁴³ Por. tu zwłaszcza D. L. Clarke 1968, s. 34 - 36.

⁴⁴ S. Tabaczyński, E. Pleszczyńska 1974, s. 7.

⁴⁵ S. Tabaczyński 1971, s. 30.

⁴⁶ J. Topolski 1978a, s. 92.

⁴⁷ J. Topolski 1978a, s. 79.

⁴⁸ J. Topolski 1978a, s. 93 - 95.

⁴⁹ „Jest to świadomość czerpiąca wprawdzie „siły” z badania naukowego, lecz nie operująca prawidłowościami (tzn. wiedzą o nich) powiązanymi w jakiś system i sięgającymi bardziej podstawowych uwarunkowań” J. Topolski, 1978a, s. 94.

przyczynowych, jak i funkcjonalnych związków między elementami (np. model powstania państwa polskiego)⁵⁰.

Konstruowanie takich modeli wymaga od badacza powiązanej wiedzy o prawidłowościach z rozwiniętą samowiedzą metodologiczną⁵¹. W jakim stopniu jest to sprawa istotna świadczą modele stosowane do tej pory w prahistorii, a zwłaszcza modele zmian kulturowych: ewolucjonistyczny czy też migracjonistyczny⁵². Pozostawiając jednak na uboczu toczącą się od szeregu lat dyskusję na temat modeli zmian kulturowych skoncentrujemy się na próbach konstruowania modelu (wzgl. modeli) przemian gospodarczych zachodzących w różnych okresach pradziejów. Punktem wyjścia powinno być tu w moim odczuciu przyjęcie założenia⁵³, że w interesujących nas okresach rozwoju społeczeństwa ludzkiego wśród niezbędnych potrzeb ludzkich na czoło wysuwają się potrzeby, które muszą być zaspokajane przez działalność produkcyjną. Zdawać sobie musimy jednak sprawę z faktu, iż motywacji działań ludzkich nie możemy mechanicznie sprowadzać do motywów ekonomicznych. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę powiązania globalne: ludzie-człowiek-społeczeństwo wówczas okazuje się, iż owe potrzeby zaspokajane przez działalność produkcyjną nie ograniczają się do spraw materialnych takich, jak: zdobywanie żywności, ochrona zdrowia poprzez budowę schronień, szycie odzieży itp. lecz obejmują również pośrednio sferę życia kulturalnego i społecznego⁵⁴.

Widzimy zatem, że teza o uwarunkowaniu wszelkich form życia społecznego przez właściwy danemu społeczeństwu sposób produkcji dóbr materialnych nie oznacza redukcjonowania wszelkich zjawisk społecznych do „czynnika ekonomicznego”, a wszelkich motywów działań ludzkich do gospodarczych, lecz jest pewną próbą teoretycznego ujęcia zależności między tymi różnorodnymi zjawiskami społecznymi, czy też na innej płaszczyźnie — zależności między motywami działania gospodarczego a motywami działań w sferze pozaekonomicznej. Cała trudność weryfikacji tej tezy na gruncie prahistorii polega na tym, że materiały wykopaliskowe nie dostarczają nam pewnych danych do pełniejszej charakterystyki zjawisk gospodarczych. Otrzymujemy jedynie dosyć ogólny obraz w skali makroskopowej w kategoriach jakościowych, uzupełniany tylko w niektórych wypadkach wskaźnikami ilościowymi, z reguły jednak nie poddającymi się w pełni zabiegom kwantyfikacyjnym⁵⁵.

⁵⁰ J. Topolski 1978a, s. 92.

⁵¹ J. Topolski 1978a, s. 93.

⁵² Por. tu S. Tabaczyński 1971, s. 31, przyp. 42; S. Tabaczyński, E. Pleszczyńska 1974, s. 23 i n.; W. Hensel, S. Tabaczyński 1978 s. 22.

⁵³ Warto tu, jak sądzę, podkreślić, iż przyjmowane w procesie badawczym założenia zawierają immanentnie system ocen i wartości, którymi posługuje się badacz. W tej kwestii por. H. Jędruszcak 1978, s. 39 oraz na s. 38 schemat postępowania badawczego.

⁵⁴ J. Topolski 1978a, s. 91.

⁵⁵ Możemy jedynie — jak trafnie zauważył S. Tabaczyński — mówić o „wzroście” lub „spadku”, „sporadyczności” czy „powszechności”, „wielkich” lub „małych” rozmiarach badanych zjawisk gospodarczych. Por. S. Tabaczyński 1970, s. 13.

Brak możliwości operowania na większą skalę w badaniach prahistorycznych danymi ilościowymi nie może rzecz jasna prowadzić do rezygnacji z dalszych prób rekonstrukcji procesów gospodarczo-społecznych. Wprawdzie ujęcia ilościowe stwarzają większe możliwości obiektywizacji niż sądy jakościowe, nie likwidują jednak subiektywizmu w badaniach prahistorycznych.

Na temat roli subiektywizmu i obiektywizmu w szeroko rozumianych naukach historycznych pisano już niejednokrotnie. Szczególnie dobrze oddają istniejący stan rzeczy wywody S. Piekarczyka⁵⁶, które można ująć w sposób następujący. Nasz sął o rzeczywistości zależy nie tyle od rodzaju danych (informacji), jakie się nam udało zebrać i poddać analizie, ale także od wiedzy i poglądów, z jakimi rozpoczynamy proces badawczy. Na ich podstawie dokonuje się bowiem selekcji materiałów źródłowych, selekcji pytań, hipotez, wyboru metod itp. Wspomniana uprzednio „wiedza pozaźródłowa” przyczynia się jednak nie tylko do zwiększenia obiektywności naszych sądów, lecz również wnosi (często w sposób nieświadomy) nowe elementy subiektywizmu. Wydaje się więc, iż elementu subiektywizmu nie da się całkowicie wyeliminować z badań prahistorycznych, nawet wówczas gdy stosować będziemy na szerszą skalę metodę modelową. Opierając się jednak przy budowie konkretnych modeli na właściwej teorii oraz dostatecznie bogatej i dobrej (tj. sprawdzonej) wiedzy o rzeczywistości⁵⁷ przyczyniamy się wydatnie do zmniejszania roli subiektywizmu w ujmowaniu badanej rzeczywistości. Zjawiska tego nie da się jak wspomniano uprzednio całkowicie wyeliminować, ponieważ konstruując dany model dokonujemy zawsze „idealizacji” rzeczywistości oraz segregujemy zjawiska na istotne i przypadkowe (nieistotne) z punktu widzenia konkretnych potrzeb badawczych. Dlatego też zachodzi potrzeba stałej weryfikacji konstruowanych modeli w celu stwierdzenia czy pozwalają one nam na rzeczywiste zbliżenie się do Przeszłej Rzeczywistości Ekonomicznej⁵⁸.

Należałoby obecnie zastanowić się, w jakim zakresie wykorzystywać już możemy metodę modelową w badaniach nad gospodarką pradziejową. Z uwagi na ograniczone możliwości interpretacyjne źródeł archeologicznych nie możemy w pełni korzystać z doświadczeń zdobytych przez historyków gospodarczych. W konstruowanych modelach, jeżeli chcemy, aby były one adekwatne do badań prahistorycznych w większym stopniu niż to czynią historycy sensu stricto, uwzględniać musimy wpływ środowiska przyrodniczego na gospodarkę populacji pradziejowych. Pamiętać bowiem musimy o istniejących zależnościach we wzajemnym oddziaływaniu człowieka i środowiska, które ma jak wiemy charakter sprzężenia zwrotnego. Wykorzystując dostępne zasoby środowiska przyrodniczego we wszystkich ich postaciach populacje ludzkie zmieniały warunki bytowania i to zarówno własne, jak i swoich następców. Przekształcenia dokonywane w środowisku przyrodniczym miały niewątpliwie pozytywny, jak

⁵⁶ S. Piekarczyk 1974, s. 73 i n.

⁵⁷ J. Topolski 1977, s. 145.

⁵⁸ J. Topolski 1977, s. 145/146.

i negatywny wpływ na aktualne możliwości gospodarowania i określały zarazem charakter eksploatacji danego obszaru. Badanie tych zależności znacznie ułatwia, jak się wydaje, model ekologiczny.

PRÓBY ZASTOSOWANIA MODELU EKOLOGICZNEGO DO BADAŃ NAD GOSPODARKĄ OKRESU HALSZTACKIEGO

Próbie zastosowania modelu ekologicznego do rekonstrukcji gospodarki populacji pradziejowych podjęto dla niżowej strefy dorzecza Odry i Wisły⁵⁹. Mimo że zasady konstrukcji tego modelu zostały już dosyć szczegółowo omówione, warto, jak sądzę, wskazać raz jeszcze na kolejne etapy postępowania badawczego. Opracowany model ujmujący wiele zagadnień i zjawisk społeczno-gospodarczych, dla których osiã były problemy produkcji i konsumpcji oparty został na jednym z fundamentalnych twierdzeń biologii, które mówi o adaptacyjnej zależności populacji od danych warunków środowiskowych.

W pierwszym etapie badań skonstruowano model teoretyczny⁶⁰ posługując się metodã idealizacji i stopniowej konkretyzacji. Za najbardziej istotne cechy, które należało uwzględnić uznano: liczebność badanych populacji, strukturę płci i wieku tworzących je osobników, mierniki ich stanu biologicznego oraz informacje o rozmieszczeniu i wielkości osiedli⁶¹. W dalszym etapie badań przystąpiono, jak to określa J. Topolski, do „wypełniania modelu danymi”. Opierając się na prawo adaptacyjnej zależności populacji od warunków środowiska skonstruowano model gospodarki mieszkańców typowego w okresie halszackim dla północno-wschodniej Wielkopolski i Kujaw osiedla obronnego — grodu typu biskupińskiego, charakteryzując w sposób ilościowy nakład czasu pracy w ciągu roku niezbędny dla zaspokojenia podstawowych potrzeb badanej grupy. Posłużono się modelowaniem w znaczeniu węższym⁶².

Za pomocą modelu ekologicznego zweryfikowano hipotezę dotyczącã możliwości samodzielnego bytowania populacji związanej z grodem typu biskupińskiego. Mamy więc prawo przypuszczać, że system gospodarczy ludności zamieszkującej w okresie halszackim niżowã strefę dorzecza Odry i Wisły był rozwinięty w stopniu pozwalającym na samodzielnã konstrukcję osiedli obronnych i funkcjonowanie populacji o określonej koncentracji przestrzennej. Mówiąc inaczej udało się w pełni potwierdzić wysuwane do tej pory intuicyjne przypuszczenia, iż w okresie halszackim populacja ludzka o określonej wielkości i strukturze była zdolna przy ówczesnym wyposażeniu technicznym i organizacji nie tylko do budowy grodu (o czym w ewidentny sposób świadczą

⁵⁹ M. Henneberg, J. Ostoja-Zagórski 1977.

⁶⁰ Warto tu jak sądzę podkreślić, iż model teoretyczny jest sformalizowaną lub na wpółsformalizowaną teoriã pewnego dosyć wąskiego fragmentu rzeczywistości, przy czym konstruując owã teoriã poczyniono bardzo wiele uproszczeń. Gdyby nie zbyt wąski zakres i nadzbyt duże uproszczenia należałoby mówić o teorii a nie o modelu teoretycznym (por. np. M. Black 1962, s. 250; I. Dąmbaska 1967, s. 88, 152 - 153).

⁶¹ J. Ostoja-Zagórski 1978, s. 200.

⁶² J. Topolski 1977, s. 136.

odkrywane pozostałości), lecz również do zapewnienia sobie takich warunków, które umożliwiały jej egzystencję w grodzie i związanych z nimi osadach otwartych.

W związku z tym wyloniło się istotne, jak sądzę, pytanie, a mianowicie: co było przyczyną upadku grodów po stosunkowo krótkotrwałym okresie ich egzystencji i co doprowadziło wreszcie do zaniku na dłuższy czas zwyczaju ich budowy? W tym celu posłużono się modelowaniem w sensie szerszym, tzn. obserwowano „zachowanie” się modelu w momencie zaistnienia niekorzystnych warunków ekologicznych, starając się jednocześnie poddać analizie przemiany dawnego układu ludnościowo-gospodarczego⁶³. Przeprowadzona analiza modelowa pozwoliła na stwierdzenie, iż nowa struktura ludnościowo-gospodarcza, jaka wykształciła się na obszarach północno-wschodniej Wielkopolski po zaniku obronnej formy osad, mogła powstać na lokalnym substracie ludnościowym, a pojawieniu się nowego zespołu kulturowego znanego w literaturze pod umownymi nazwami: kultura pomorska, wschodnio-pomorska czy ostatnio wejherowsko-krotoszyńska niekoniecznie towarzyszyć musiały ruchy ludnościowe typu wędrownego. Zastosowanie analizy modelowej dało możliwość nowego spojrzenia na zakres przemian osadniczo-demograficzno-gospodarczych dokonywających się w okresie halsztackim w niżowej strefie dorzecza Odry i Wisły. Udało się też, jak sądzę, skonstruować realny model tych przeobrażeń, który w jakimś tam stopniu przybliżył nam PRE. Przyjął zatem możemy, iż na badanych przez nas obszarach na przelomie VII/VI w. p.n.e. nastąpiło maksymalne upowszechnienie zdobyczy cywilizacyjnych epoki brązu, czego wyrazem mogą być m.in. przemiany w strukturze osadniczej, polegające na koncentracji ludności wokół grodów i w rozległych, długotrwałe zamieszkiwanych osadach nieobronnych. Zbiegło się to z niekorzystnymi zmianami klimatycznymi, co przy konieczności eksploatacji gęściej zasiedlonych okolic grodów powodowało dosyć szybką dewastację tamtejszego środowiska przyrodniczego. Prowadziło to w konsekwencji do rozbitcia dawnych wspólnot terytorialno-gospodarczych, migracji, przemieszczania zasiedlania i jego dekoncentracji, łączących się niewątpliwie z innym bardziej ekstensywnym sposobem gospodarki w ramach mniejszych grup ludzkich⁶⁴. Towarzyszyły temu przekształcenia kulturowe określane w literaturze jako upadek kultury lużyckiej i powstanie kultury „pomorskiej”. Była to jednak, jak należy przypuszczać, kontynuacja dotychczasowego cyklu, którego przeobrażenia można by określić jako próbę przezwyciężenia trudności zarówno gospodarczych, jak i społecznych. Nie zapobiegła ona głębszemu regresowi, który objął północną i za-

⁶³ M. Henneberg, J. Ostoja-Zagórski 1980.

⁶⁴ Warto tu jak sądzę zwrócić uwagę na niezbyt precyzyjne rozumienie terminu adaptacja (por. np. ostatnio J. Kruk 1980, s. 7 - 8). Należałoby się w związku z tym zastanowić czy nie celowe byłoby wprowadzenie (podobnie jak to czynią przedstawiciele nauk przyrodniczych) dwóch różniących się w sposób istotny pojęć, a mianowicie: adaptacja i adaptabilność. Przez adaptację rozumieć należy zdeterminowaną genetycznie potencjalną zdolność przystosowawczą do określonego kompleksu warunków środowiskowych i na jkrótszym odcinkiem, w którym jesteśmy w stanie uchwycić zmiany adapta-

chodnią strefę dorzecza Odry i Wisły w III do II w. p.n.e. Opanowanie kryzysu dzięki nabyciu nowych umiejętności w zakresie gospodarki rolnej i przetwórczej oraz ożywienie dawnych kontaktów z terenami położonymi na południe od łuku Karpat nastąpiło bowiem dopiero w wyniku „latenizacji” omawianej strefy⁶⁵.

W świetle przedstawionych rozważań wydaje się, że próby zastosowania modelu ekologicznego do badań nad gospodarką populacji pradziejowych dały pierwsze, pozytywne, jak należy sądzić, rezultaty mimo zgłaszanych wielokrotnie wątpliwości co do stopnia ich prawdopodobieństwa. Nie oznacza to jednak, że zaproponowane ujęcie modelowe wolne jest od licznych niedociągnięć i dyskusyjnych propozycji interpretacyjnych. Zdaję sobie również sprawę z faktu, iż wychodząc z podobnych założeń można skonstruować inny model uwzględniający bądź to odmienne cechy lub zakładający różną hierarchię ich wartości. Dlatego też niezbędna jest dalsza konkretyzacja proponowanego modelu, pozwalająca na ciągłą jego weryfikację⁶⁶.

ZAKOŃCZENIE

Rozważania na temat modelowego ujęcia gospodarki w pradziejach chciałbym zamknąć kilkoma nasuwającymi się obecnie refleksjami na temat teoretycznych podstaw badań prahistorycznych. Zdaję sobie oczywiście sprawę z faktu, że nawet najbardziej owocna dyskusja na temat przydatności ujęć modelowych nie może wyczerpać skomplikowanego problemu, jakim jest rola teorii zarówno w badaniach archeologicznych, jak i prahistorycznych. Uzmysłowić sobie to musimy wyraźnie, zwłaszcza wówczas gdy chcemy oceniać przydatność metody modelowej. Istotne są tu szczególnie różnice istniejące między teorią a modelem. Zostały one znakomicie scharakteryzowane przez W. Sztofa: „Podczas gdy treść teorii wyrażona jest w postaci zbioru sądów związanych z prawami logiki i szczegółowymi prawami nauki oraz odzwierciedlających „bezpośrednio” prawidłowe konieczne związki i stosunki, właściwe dla rzeczy-

cyjne są dwa pokolenia (J. Strzałko, M. Henneberg, J. Piontek 1976, s. 7-8). Zmiana adaptacyjna to zmiana warunków do jakich zdolna się jest przystosować badana populacja. Natomiast adaptabilność oznacza zdolność przystosowawczą jednostki biologicznej do czynników zewnętrznych. Sposób adaptacji jest dziedziczny, adaptabilność trwa natomiast tak długo, jak żyje dane pokolenie. Nowe pokolenia muszą zatem wypracować sobie nowe zdolności adaptabilne. Różnice merytoryczne między obu wymienionymi wyżej terminami z grubsza polegają na tym, iż adaptacja jest pojęciem dyspozycyjnym (por. R. Carnap 1969, s. 97), natomiast adaptabilność to określony zjawiskowo przejaw ukrytych dyspozycji. Adaptabilność populacji pradziejowych wyrażałaby się zatem zdolnością reagowania na nagłe i raptowne zakłócenia ekologiczne m. in. przez zmiany formy zasiedlania i eksploatacji środowiska przyrodniczego. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w różnym stopniu w poszczególnych okresach naszych pradziejów, jednak szczególnie wyraźnie wystąpiła ona na przełomie okresów HaC/HaD.

⁶⁵ Zagadnienie to omawiam szerzej w pracy: J. Ostojka-Zagórski 1982.

⁶⁶ Próbą takiej weryfikacji jest praca: M. Henneberg, J. Ostojka-Zagórski 1982 (w druku).

wistości o tyle w modelu ta sama treść przedstawiona jest w postaci pewnych typowych sytuacji, struktur, schematów, zbioru przedmiotów wyidealizowanych (tj. uproszczonych) itp., w których urzeczywistnione są te prawidłowe związki i stosunki, czy też co na jedno wychodzi, w których spełnione są sformułowane w teorii prawa, ale, jeśli można tak powiedzieć w 'czystej postaci'." ⁶⁷ Dopiero zatem konkretyzacja i weryfikacja konstruowanych modeli pozwala na eliminację założeń idealizujących, a mówiąc inaczej ułatwia „zbliżenie” modelu do nieuproszczonej rzeczywistości. Charakterystyczna jest w tej kwestii wypowiedź F. Braudela ⁶⁸, który stwierdza m.in.: „Według mnie badania muszą w toku nieskończonej procedury prowadzić od rzeczywistości do modelu i potem odwrotnie od modelu do rzeczywistości poprzez ciąg poprawek”.

W ciągu procedury badawczej dążyć zatem musimy do konstruowania modeli realistycznych, a to z kolei jest ściśle uzależnione od wyjściowej wiedzy teoretycznej, która będąc zawsze hipotezą ⁶⁹ musi być stale weryfikowana. Weryfikacja ta nie może ograniczać się przy tym jedynie do stwierdzenia zgodności lub jej braku z szerszą teorią, ale przede wszystkim musi polegać na potwierdzaniu lub odrzucaniu przyjętych uprzednio założeń. Widzimy więc, że założenia badawcze stanowią nie tylko o sposobie myślenia badacza, ale są równocześnie elementarnym składnikiem ogólnego schematu porządkującego badaną rzeczywistość, schematu dodajmy, którym posługiwać się musimy bez względu na własny stosunek do wiedzy teoretycznej ⁷⁰. Weryfikacja przyjmowanych założeń należąca bez wątpienia do szczególnie trudnych zabiegów badawczych wyznacza — obok nagromadzenia wiedzy empirycznej o faktach — kierunek postępu nauki ⁷¹.

Rozważania na temat modelowego ujęcia gospodarki w pradziejach oraz refleksje dotyczące roli teorii w badaniach prahistorycznych zrekapitulować możemy następująco:

1) W świetle przedstawionych rozważań nie wydaje się, aby istniały jakies przekonujące argumenty przeciwko stosowaniu w badaniach prahistorycznych metody modelowej. Mamy natomiast wiele danych wskazujących na znaczną przydatność modeli w szeroko rozumianych badaniach historycznych. Szczególnie istotną rolę spełniają ujęcia modelowe, zwłaszcza w syntezach. Jak często o tym jednak zapominamy świadczą ukazujące się ciągle jeszcze „syntezy” opisowe, zestawiające w sposób kompilacyjny fakty w różnym znaczeniu historycznym.

2) Nie będzie chyba przesady w stwierdzeniu, iż obecnie wyłania się pilna konieczność z jednej strony szerszego wykorzystywania metody modelowej, zwłaszcza w badaniach nad gospodarką populacji pradziejowych, co wiąże się ze zwróceniem większej niż do tej pory uwagi na rolę teoretycznych podstaw pra-

⁶⁷ W. Sztöff 1972, s. 17 - 18.

⁶⁸ F. Braudel 1969, s. 39.

⁶⁹ J. Topolski 1973, s. 430.

⁷⁰ H. Jędruszczak 1978, s. 39.

⁷¹ T. Kuhn, 1969, s. 185.

historii, z drugiej natomiast podjęcia dalszych wysiłków nad unowocześnianiem warsztatu, który jest obecnie nader tradycyjny⁷².

W konkretnej praktyce badawczej realizacja obu tych istotnych jak się wydaje postulatów nie jest jednak zadowalająca. Sądzę, że w zaprezentowanym szkicu wystarczająco przekonywająco zarysowałem korzyści, jakie przynieść może posługiwanie się metodą modelową w badaniach prahistorycznych. Staralem się również podkreślić konieczność stałego śledzenia dorobku innych dyscyplin, zwłaszcza historycznych. Postulat szerszego wykorzystywania metody modelowej jest zatem — w moim odczuciu — silnie związany z rozwojem prahistorii, wchodzącej w zakres szeroko rozumianych nauk historycznych.

Artykuł ten nie jest jednak apelem nawołującym do porzucenia pracy nad źródłami archeologicznymi, lecz raczej ma na celu przypomnienie, że: „teoria jest w pierwszym rzędzie narzędziem selekcji i odróżniania (na gruncie wiedzy badacza) czynników głównych od ubocznych, mówiąc zaś bardziej konkretnie teoria zaopatruje badacza w określony model człowieka i społeczeństwa stanowiący swego rodzaju system sterujący badaniem, a więc stwarzający określone zapotrzebowanie na informacje źródłowe”⁷³. Refleksja teoretyczna musi zatem towarzyszyć wszelkim poczynaniom badawczym i d'atego też nie możemy minimalizować jej roli w badaniach zarówno archeologicznych, jak i prahistorycznych⁷⁴. Teorię powinniśmy zatem stale konfrontować z materiałem źródłowym, z którego zresztą teoria ta musi wypływać. Uświadomić sobie zatem należy w pełni, że: „Trwająca od paru dziesiątek lat rewolucja teoretyczna w humanistyce (w tym w naukach historycznych) nie jest przesadnym formułowaniem żądań wobec badaczy, lecz logiczną konsekwencją stałego rozwoju nauki”⁷⁵. Chcąc zatem nadażać za rozwojem nauk historycznych zainteresowania prahistorii przesuwając musimy nieuchronnie w kierunku problematyki teoretycznej⁷⁶.

⁷² Uwaga ta dotyczy nie tylko prahistorii, lecz w zasadzie większości dyscyplin historycznych (por. J. Topolski 1976, s. 31 i n.).

⁷³ J. Topolski 1976, s. 31 - 32.

⁷⁴ Dopiero bowiem od niedawna obserwujemy bardziej wyraźny wzrost zainteresowań teoretycznymi podstawami badań prahistorycznych. Zob. tu J. K. Kozłowski 1975, s. 23 i n.; K. Godłowski 1976, s. 73 i n. Problemy teoretyczno-metodologiczne znajdujące się od dawna w programach badawczych Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN (por. W. Hensel 1979, s. 474) zajmują nadal ważne miejsce w dalszych planach perspektywicznych, świadczy o tym m. in. powołanie Zakładu Metodologii Badań Archeologicznych skupiającego badaczy zainteresowanych szczególnie teorią badań archeologicznych i prahistorycznych.

⁷⁵ J. Topolski 1980, s. 16.

⁷⁶ Dopiero po oddaniu artykułu do Redakcji miałem okazję zapoznać się z pracą Z. Kobylińskiego i A. Tomaszewskiego 1980, s. 99 i n., w której autorzy wskazują na kierunki i perspektywy dalszego rozwoju archeologii. Warto odnotować fakt pojawienia się tego artykułu — szkoda, że w czasopiśmie czytowanym sporadycznie przez archeologów — podkreślić wbrew opinii autorów, iż dyscyplina nasza wkroczyła już w empiryczno-idealizacyjny etap swojego rozwoju, o czym zdają się świadczyć m. in. próby modelowego ujęcia gospodarki populacji pradziejowych, por. M. Henneberg, J. Ostojka-Zagórski (w druku).

LITERATURA

- Black M. 1962, *Models and Methaphora*, Cornell University Press, Ithaca, New York.
- Braudel F. 1969, *Ecrits sur l'histoire*, Paris.
- Carnap R. 1969, *Filozofia jako logiczna analiza języka nauki*, Warszawa.
- Clarke D. L. 1968, *Analythical Archaeology*, London.
- Dąbmska I. 1967, *O narzędziach i przedmiotach poznania*, Warszawa.
- Dymaczewski A. 1966, *Kilka uwag o zadaniach i metodzie badań nad osadnictwem pradziejowym*, Arch. Polski 11.
- Gieysztor A. 1967, *Sposoby rozumowania i postępowania historyków*, Historyka 1.
- Godłowski K. 1976, *W sprawie modelu postępowania badawczego w archeologii*, Historyka 5.
- Grabski A. F. 1978, *Teoria i historia. Rozważania historiograficzne*, Studia Metodologiczne 17.
- Henneberg M., Ostoja-Zagórski J. 1977, *Próba modelowej rekonstrukcji gospodarki mieszkańców halszackich grodów typu biskupińskiego*, Kw. HKM 25.
- , 1980, *Próba modelowej charakterystyki przemian ludnościowo-gospodarczych zachodzących w schyłkowych fazach okresu halszackiego w niżowej strefie dorzecza Odry i Wisły*, Kw. HKM 28.
- , (w druku), *Use of General Ecological Model for Reconstitution of Prehistoric Economy: The Hallstatt Period Culture of North-Western Poland*, Journal of Anthropological Archaeology.
- Hensel W. 1955, *Bariera dźwięku*, Kw. HKM 2.
- 1957, w: *Pierwsza Sesja Archeologiczna Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN*, Warszawa-Wrocław.
- 1958, *W sprawach terminologicznych*, Wiad. Arch. 25.
- 1971, *Archeologia i prahistoria*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- 1973, *Zakres i zadania archeologii*, Sl. Ant. 20, s. 131-135.
- 1979, *Srebrny Jubileusz Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN (1953 - 1978)*, Kw. HKM 27.
- , Tabaczyński S. 1978, *Rewolucja neolityczna i jej znaczenie dla rozwoju kultury europejskiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Hołubowicz W. 1961, *Jak publikować źródła archeologiczne*, Warszawa-Wrocław.
- Jędruszcak H. 1978, *Teoretyczne podstawy historii społecznej*, Studia Metodologiczne 17.
- Kmita J. 1971, *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistyki*, Warszawa.
- 1975, *Jak uprawiać metodologię nauk*, Studia Filozoficzne 1.
- Kobylński Z., Tomaszewski A. 1980, *Antropologiczna idealizacyjna teoria nauki. Przypadek archeologii*, Człowiek i Światopogląd 5 (178)s. 99 - 110.
- Kozłowski J. K. 1975, *Model postępowania badawczego w archeologii*, Historyka 5.
- Kruk J. 1980, *Gospodarka w Polsce południowowschodniej w V - III tysiącleciu p.n.e.*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Kuhn T. 1969, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa.
- Kula W. 1967, *Analiza modelowa w historii gospodarczej*, Historyka 1.
- McClelland P. D. 1975, *Casual Explanation and Model Building in History. Economy and the New Economic History*, Cornell University Press.
- Nowak L. 1977, *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*, Warszawa.
- Ostoj-Zagórski J. 1978, *Możliwości zastosowania modelu ekologicznego do rekonstrukcji gospodarki populacji pradziejowych*, Prz. Antrop. 44.
- 1982, *Przemiany osadnicze, demograficzne i gospodarcze w okresie halszackim na Pomorzu*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.

- Pawłowski T. 1978, *Tworzenie pojęć i definiowanie w naukach humanistycznych*, Warszawa.
- Piekarczyk S. 1974, *Metody kwantytatywne a matematyka w historii. Próba metodologicznej penetracji*, w: *Historia i nowoczesność. Problemy unowocześniania metodologii warsztatu badawczego historyka*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974.
- Serezyk J. 1978, *Głos w dyskusji*, *Studia Metodologiczne* 17.
- Steiger L. 1971, *Analytical Archaeology.*, *Mankind* 8, s. 67 - 70.
- Tabaczyński S. 1964, *O aktualnych problemach warsztatu badawczego prehistoryka. Uwagi dyskusyjne*, *Arch. Polski* 9.
- 1971, *Kultura. Znaczenie pojęcia i problemy interpretacyjne w badaniach archeologicznych*, *Arch. Polski* 16.
- 1970, *Neolit środkowoeuropejski. Podstawy gospodarcze*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- , Pleszczyńska E. 1974, *O teoretycznych podstawach archeologii. (Prezentacja i próba analizy poglądów D. L. Clarke'a)*, *Arch. Polski* 19.
- Thom R. 1974, *Czy istnieje nowoczesna matematyka*, *Wiadomości Matematyczne* 18.
- Topolski J. 1967, *O pojęciu i roli wiedzy pozaźródłowej w badaniu historycznym*, *Studia Metodologiczne* 3.
- 1973, *Metodologia historii*, Warszawa.
- 1973a, *Metoda modelowa w historii gospodarczej*, w: *Elementy marksistowskiej metodologii humanistyki*, Poznań.
- 1973b, *The Model Method in Economic History*, *The Journal of European Economic History* 1.
- 1974, *Konkretyzacja ilościowa w metodzie ilościowej w historii gospodarczej*, w: *Historia i nowoczesność. Problemy unowocześniania metodologii warsztatu badawczego historyka*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- 1976, *Refleksje na temat teorii źródła historycznego*, *Historyka* 6.
- 1976a, *Świat bez historii*, 2^o, Warszawa.
- 1977, *Marksizm i historia*, Warszawa.
- 1978, *Problemy modelowego ujęcia dziejów gospodarczych Polski*, w: *Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce*, Warszawa-Poznań.
- 1978a, *O świadomości nomotetycznej historyków*, *Studia Metodologiczne* 17.
- 1980, *Prawda historii* (cz. 2), *Nurt* 5 (181).
- Zamiara K. 1971, *Metodologiczne znaczenie sporu o status poznawczy teorii*, Warszawa.
- Żak J. 1966, *Historia pierwotna i jej współczesne metody*, *Studia Metodologiczne* 2.

PROBLEMS OF A MODEL APPROACH TO ECONOMY IN PREHISTORY

by

JANUSZ OSTOJA-ZAGÓRSKI (Poznań)

Summary

Indicated in the work are the already existing possibilities of application of a model method in studies on the economy of prehistorical populations. The first part of the article deals with the particular stages of research procedures, i.e. general principles concerning the construction of models, their substantiation and verification. Reference is made here to experiences gained by representatives of other historical disciplines, chiefly historians of economy. Stressed is the significance of the model method in studies on prehistory.

and the essential role of theory in both archaeological and prehistorical researches indicated.

The further part of the article presents results of the first attempts at the application of the ecologic model in the reconstruction of economic transformations in the Hallstatt period, in the lowland zone of the Oder and Vistula river basins. The results obtained proved that the suggested ecologic model, which takes into consideration conditions of the natural environment, essential in the development of economy in prehistory, facilitates attempts at a model approach of economic transformations, which took place in other periods in prehistory.

In the conclusion it is claimed that there now exist numerous authentic data indicating the usefulness of the model method in widely comprehended historical studies, including prehistory. Taking into consideration the fragmentary character of source materials, obtained in the course of archaeological research, we cannot use models constructed by historians of economy. If the models which we formulate are to be adequate in prehistorical studies, we should consider the ecologic conditions in which the human populations under discussion were living, to a significantly larger degree, than has been done so far by representatives of other historical disciplines. However, a more comprehensive use of the model method in prehistorical studies demands, on the one hand, a better observation of the role of theoretical foundations of prehistory, on the other — further efforts aiming at modernizing the research procedures of both: the archaeologists and the prehistorians. The postulate of a more comprehensive application of the model method, which we claim in this article, is strictly connected with further development of studies on prehistory, which — as we know — is one of the disciplines within the frames of widely comprehended historical sciences. The theoretical reflection undoubtedly plays an important role in the modernization of both archaeological and prehistorical researches, and its significance cannot, therefore, be minimized. The article is not, in the least, an appeal, calling for abandoning work on archaeological sources, it is rather a reminder that the period in which prehistory was based exclusively on sources obtained in the course of excavation works, has passed, and the theoretical reflection should now to accompany all research procedures.

Translated by Aniela Drozdowska